

WITOLD KULA

## PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W KRÓLESTWIE POLSKIM (1831 — 1865)

*(Materiały dotyczące dynamiki jego rozwoju)*

W latach przedwojennych zajmowałem się zagadnieniami związanymi ze strukturą zawodową ludności i wielkością produkcji przemysłowej w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym. Z zebranych materiałów zdążyłem opracować i ogłosić jedynie fragment, dotyczący wiejskiej domowej produkcji płócienniczej. Zachowała mi się natomiast część notatek, poczynionych z akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Z zespołu tego w Archiwum Głównym Akt Dawnych znajduje się obecnie zaledwie mała część, tj. numery 1—8000. Moje wypisy pochodzą z akt dotyczących raportów rocznych tej Komisji z lat 1831—1861, które zawierały się w voluminach nr 17 191 — 17 302.

Ze względu na wagę zagadnień, których dotyczą omawiane wypisy i zniszczenie oryginałów odnośnych akt, uważam za swój obowiązek przekazać te swoje zapiski w formie niniejszej publikacji do wiadomości zajmujących się tym okresem i tymi zagadnieniami naukowców. Mam nadzieję zwłaszcza, że przydadzą się one zespołowi pracującemu pod kierunkiem prof. Natalii Gąsiorowskiej nad dziejami łódzkiego okręgu przemysłowego.

Trzeba zaznaczyć, że oparcie rozprawy na wyciągach archiwalnych, od których sporządzenia dzieli autora nie tylko okres 17 z górą lat, ale przede wszystkim i cała formacja społeczno-ekonomiczna, stawia go w wyjątkowo trudnej sytuacji: to, co interesowało go wówczas, nie zawsze interesuje go dzisiaj, a bywa i odwrotnie. Ponadto wielokrotnie w notatkach swoich spotykam uwagę, że taki czy inny dokument zamierzałem jeszcze przepisać lub że do jakiegoś voluminu miałem powrócić. Rzecz jasna, nie mogłem tego już teraz zrobić, podobnie jak nigdy nie będę mógł sprawdzić, czy znajdującą się w moich notatkach liczba nie została przeze mnie w pośpiechu przepisana błędnie. W dodatku zdaję sobie sprawę z tego, że niektóre z instrukcji, według których zbierane były wykorzystane tu materiały statystyczne, mogą się jeszcze znaleźć w jakimś z archiwów gubernialnych.

Wykorzystana tu część notatek dotyczy statystyki produkcji tkackiej omawianego okresu w województwie mazowieckim, późniejszej gubernii warszawskiej. Przemysł tkacki w Kongresówce, jak wiadomo, najsilniej reagował na zmiany polityki celnej caratu i wynikające stąd zmiany w możliwościach eksportu jego wyrobów, które zachodziły dwukrotnie

w trzydziestoleciu międzypowstaniowym. Ogólnopaństwowa statystyka, podająca liczbę zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu robotników, liczbę czynnych i nieczynnych warsztatów, wartość globalnej produkcji, a czasem jej wielkość, ilość zużytego surowca i inne szczegóły — wszystko z podziałem na produkcję wełnianą, bawełnianą i lnianą — byłyby źródłem bezcennym, gdyby oczywiście były całkowicie wiarygodne. Tak jednak w statystycznych źródłach historycznych nigdy nie bywa, a ówczesna urzędowa statystyka Królestwa Polskiego bynajmniej nie wyróżniała się pod tym względem korzystnie.

Zasady obowiązujące niższe władze administracyjne przy zbieraniu materiałów do raportu rocznego KRSW, przedstawianego cesarzowi, nie zawsze były przez nie ściśle przestrzegane. KRSW wielokrotnie udzielała z tego powodu niższym organom nagany i pouczeń. 14(26).I.1836 r., np. KRSW tak pisała do wszystkich komisji wojewódzkich oraz do Urzędu Muncypalnego miasta Warszawy: „...przeszłorocznie data, pod względem ludności użytej przy fabrykach tudzież ilości produkcji w wykazach zamieszczane, tak były przesadzone, że Komisja Rządowa przy układaniu ogólnego raportu nie mogąc się trzymać liczb z domysłu jedynie przez miejscowe władze w wykazie zamieszczonych, musiała takowe opierać na osnowie dawniejszych raportów o stanie przemysłu krajowego składanych, tudzież na przystosowaniu stanu przemysłu do bilansu handlowego przez Komisję Skarbu wykazanego“<sup>1</sup>. Niepokoją nas tu zarówno owe „przesadzone, z domysłu zamieszczane data“, jak i owe na dowolnych szacunkach przez KRSW ustalane korektury. Podobnie w dwa lata później, w analogicznym piśmie z 10(22).XII.1837 napomina KRSW, by raporty układane były „na zasadzie dat z większą ścisłością zebranych, a to aby uniknąć nieścisłości i opuszczeń, w raporcie za rok 1836 dostreżonych“<sup>2</sup>.

W wyniku tego stanu rzeczy wydano 10(20).XI.1841 r. nową instrukcję o zbieraniu danych statystycznych<sup>3</sup>. Ale niewiele to pomogło. 28.X.(9.XI).1846 pisze znów KRSW do wszystkich rządów gubernialnych: „Bliższe rozpoznanie i porównanie raportów takowych wykazuje zbyt niedokładne formowanie ich przez Rządy Gubernialne, a podawane w nich fakta na żadnych pewnych nie gruntują się zasadach, gdy jedne i te same szczegóły... w różnych raportach oddzielnie wykazywane, zupełnie przeciwne przedstawiają rezultaty“<sup>4</sup>. Stan rzeczy pozostawał nadal nie zadowalający, co omawia obszernie pismo KRSW do Rządu Gubernialnego Warszawskiego (najważniejszego dla nas w tych czasach) z 24.X.(5.XI),1853: „Tak w dawniejszym, jak i w ostatnim... raporcie o stanie przemysłu i handlu w r. 1852 w Gubernii Warszawskiej, Komisja Rządowa napotkała niedokładności, dające przekonanie, że czynność takowa nie jest dopełnianą tak przez władze miejscowe, jak i sam Rząd Gubernialny z tą nieodzowną ścisłością i skrupulatnością, do jakiej w tak ważnym przedmiocie Komisja Rządowa wydanymi reskryptami Rząd Gubernialny zobowiązuje. Nie tylko bowiem całkiem opuszczone są w tych raportach niektóre zakłady przemysłowe, fabryczne lub rękodzielnicze, o istnieniu których albo z raportów lat poprzednich albo na innej drodze Komisja Rządowa

<sup>1</sup> V.17195.

<sup>2</sup> V.17197.

<sup>3</sup> W notatkach moich nie zachowała się. Znajdowała się w v. 17217.

<sup>4</sup> V.17243.

posiada wiadomość, lecz nadto z jednej strony bez żadnych zgoła objaśnień wykazywany jest nagły wzrost lub nagły upadek różnorodnych gałęzi przemysłu i handlu, z drugiej zaś w wielu pozycjach uderzającą bywa niestosunkowa wartość przedmiotów do ilości produkcji onych i nawzajem nieodpowiednia przez to produkcja do wartości — co stawia Komisję Rządową w trudnym położeniu prostowania tak mylnych materiałów w ogólnym z całego kraju raporcie do Najwyższej wiadomości podawanym<sup>4</sup>. Następują dalej w tymże piśmie z jednej strony rady moralne, z drugiej i groźby kar służbowych i materialnych, gdyż przeprowadzanie na miejscu kontroli fałszywych danych miało się dokonywać na koszt odpowiedzialnych za ich podanie urzędników aż do Naczelnika Wydziału Kunsztów w Rządzie Gubernialnym włącznie<sup>5</sup>.

Wiarygodność materiałów pozostawia więc wiele do życzenia. Nie możemy się przy tym pocieszać chociażby przypuszczeniem, że wszystkie one w jednym kierunku i w jednakowym stopniu deformują rzeczywistość: władze lokalne w każdym rejonie inaczej rozumiały i wypełniały instrukcję, same zaś instrukcje, formularze i wskazówki Komisji Rządowej zmieniały się nieustannie. Dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów w piśmie do prezydującego w KRSW z 15(27).X.1842 tłumaczył opóźnienia i złą jakość raportów właśnie ową ciągłą zmiennością formularzy i wymagań<sup>6</sup>.

W każdym razie konkretnie wiemy, że zasady te zostały zmienione w końcu 1841<sup>7</sup> i w końcu 1859<sup>8</sup>, co jest ważne dla oceny otrzymanych materiałów. Zmiany na mniejszą skalę zachodziły niemal co roku. Z charakteru zaś samych zachowanych danych liczbowych możemy wyciągnąć następujące wnioski:

1. Dane dla lat 1831—1834 były zbierane w sposób całkowicie tradycyjny. Podają one liczbę „fabrykantów“, warsztatów (czasem z podziałem na czynne i nieczynne), wartość sprzętu, wielkość produkcji w łokciach, a dla przemysłu bawełnianego jeszcze „ludność fabryczną“.

2. Dane liczbowe dla lat 1835—1839 w moich notatkach prawie się nie zachowały.

3. Dane dla lat 1840—1853 (z pewnymi lukami) zbierane były już inaczej, zapewne według nowej instrukcji z 1841 r. Może się to odnosić i do r. 1840, gdyż dane z tego roku pochodzą z raportu za r. 1841, sporządzonego przez Rząd Gubernialny Mazowiecki 8/20.III.1842<sup>9</sup>, a przedstawiającego stan z końca r. 1841 w porównaniu ze stanem z końca r. 1840. Podają one dane o „ludności fabrycznej“, liczbie warsztatów oraz wartości produkcji w rublach. W moich notatkach zachowały się jedynie dane porównawcze, przedstawiające dla każdego roku wzrost lub zmniejszenie się danej wielkości w porównaniu ze stanem z roku poprzedniego. Nie potrafię dziś odpowiedzieć na pytanie, czy w istniejących do wojny aktach liczb bezwzględnych nie było w ogóle. Dla lat 1862—1864 znów znajdujemy trzy rubryki, przy czym pierwsza z nich zatytułowana jest nie „fa-

<sup>5</sup> V.17264.

<sup>6</sup> V.17219.

<sup>7</sup> V.17217.

<sup>8</sup> V.17282.

<sup>9</sup> V.17218.

bryki“ lecz „warsztaty“. Wiadomo zresztą, że pod koniec 1862 r. rozesełane zostały Rządowi Gubernialnym nowe „schematy“. Raport za r. 1865 podaje wreszcie tylko liczbę pracowników i wartość produkcji.

4. Dane dla lat 1854—1865 podają tylko trzy wielkości: liczbę „fabryk“, liczbę „pracowników“ i wartość produkcji w rublach. W ciągu tego czasu wyraźnej zmianie ulega rozumienie pierwszego z tych pojęć. Raport za r. 1858 (i następne) stosuje widocznie zawężone już pojęcie „fabryka“: tak więc gdy za rok 1857 podaje się 609 „fabryk“ wełnianych, a bawełnianych 2551, to w raporcie zawierającym dane z r. 1858 przy porównaniu ich ze stanem z roku poprzedniego podano, że „fabryk“ w r. 1857 było tylko 540 i 1900. W dalszych raportach widoczne jest już konsekwentne stosowanie nowej zasady, przy czym dla lat 1859 i 1860 z liczby tej wyodrębnia się pozycję: „w tym pomniejszych, na warsztatach“. W danych za r. 1861 liczby „fabryk“ nie podano w ogóle.

Obok zmiany zasad dokonała się w omawianym okresie zmiana terytorium, do którego odnoszą się dane raportów: w r. 1845 obszar guberni warszawskiej uległ znacznemu zwiększeniu, wskutek czego, rzecz jasna, dane z lat późniejszych są nieporównywalne z poprzednimi.

Fakty powyższe wskazują na luki zachowanego materiału i jego niejednorodność. Niejednorodność stosowanych w sprawozdawczości urzędowej pojęć, tak jak „ludność fabryczna“, „warsztat“, „fabryka“, „wartość sprzętu“ etc., jest faktem dobrze znanym i w naszej nauce i w nauce radzieckiej, pracującej dla tego okresu na analogicznym materiale źródłowym. Zmiany, które zaszły w materiale statystyki przemysłowej w ciągu interesującego nas tu trzydziestopięcioletnia, są wyrazem dążenia biurokracji do usprawnienia sprawozdawczości urzędowej poprzez zmniejszenie liczby elementów przez nią badanych, a co ważniejsze, wyrazem przemian zachodzących w życiu ekonomicznym — w przemyśle. Te ostatnie przemiany najjaskrawiej odzwierciedlają się w ewolucji danych o warsztatach i fabrykach.

#### PRZEMYSŁ WEŁNIANY

Przemysł wełniany w okresie przed powstaniem listopadowym górował nad innymi gałęziami przemysłu tekstylnego i pod względem ilości zatrudnionych, i pod względem wartości sprzętu, i pod względem wielkości, a tym bardziej wartości produkcji.

Już w okresie od końca 1830 do końca 1831, a więc obejmującym całe powstanie listopadowe, raport roczny Komisji Województwa Mazowieckiego wykazuje, że w czasie tym „ubyło 323 fabrykantów, tj. umarło 59, przesiedliło się do innych województw 10, wyniosło się z kraju 7, upadło 247, jak wyżej razem 323, potraciwszy zaś przybyłych, jest w istocie ubyłych 315, i że zarazem liczba czynnych i nieczynnych warsztatów zmniejszyła się o 1015 warsztatów tkackich, tj. 302 warsztaty ubyły istotnie, 720 przestały być czynnymi“<sup>10</sup>. Wyżej zaś mowa jest w raporcie o tym, że obok 247 fabrykantów „upadłych“ jest 525 „nieczynnych“. Sprawozdawczość ta obejmuje przede wszystkim ludność mniej więcej ustabilizowaną; większą jej część stanowią najpewniej rzemieślnicy faktycznie

<sup>10</sup> V.17191.

lub przynajmniej formalnie samodzielni. Fluktuacje rynkowe wywoływały jednak znacznie większą płynność ludności, która nie była związana z danym miejscem przez posiadanie nieruchomości czy środków produkcji. Świadczą o tym informacje raportu o znacznym zmniejszeniu się ludności osad fabrycznych: „Wszystkie w ogóle miasta fabryczne województwa mazowieckiego, które w r. 1830 ogólną ludność głów 101 029 w sobie obejmowały, nie posiadają jej na teraz więcej nad głów 84 240... Zmniejszenie takowe łatwym jest do pojęcia, zwróciwszy uwagę, że po miastach fabrycznych mieściła się znakomita ilość głów przechodnią ludność stanowiących, tj. czeladź i pomocniki, z których wielu kolejnie wyzwalano się na majstrów i osiadało w Królestwie, a teraz, za ustaniem na skutek stagnacji handlu roboty, żadnego dla siebie nie znajdując zarobku, już to za granicę, już to w inne strony wynieśli się“<sup>11</sup>.

W ciągu następnego roku liczba „fabrykantów“ („czynnych“ i „nieczynnych“ łącznie, lecz bez „upadłych“) zmniejszyła się znów z 1706 na 1549, zaś liczba warsztatów „czynnych“ i „nieczynnych“ łącznie z 2448 na 2021.

Dalszy spadek przynosi rok 1833, w którego ciągu spośród majstrów sukienniczych „wyniosło się do Rosji 34, przesiedliło się do innych województw 14, zmarło 10, upadło i innym procederem trudni się 110“. „Pomiędzy zaś pozostałymi warsztatami 1803 znajduje się wcale nieczynnych 180“<sup>12</sup>. W końcu r. 1831 nieczynnych warsztatów było 720. W ciągu tych dwóch lat liczba warsztatów nieczynnych spadła o 75%, gdy liczba czynnych tylko o 6%. Tłumaczy się to zapewne stabilizacją stosunków w nowych warunkach. Warsztaty, które utrzymały się w ruchu zaraz po wstrząsie, ustają już potem bardzo rzadko. Te natomiast, które w nowych warunkach nie zdołały utrzymać się przy produkcji, likwidują się, a zatem w omawianej statystyce z kategorii „nieczynnych“ przechodzą do „upadłych“ i nadal w ogóle nie wchodzi już w rachubę. Ciekawe też, że w ciągu r. 1833 wartość sprzętu w produkcji wełnianej zmniejszyła się tylko o 2%, zaś wielkość produkcji sukna w łokciach tylko o 9%. Sugeruje to przypuszczenie, że sprzęt pozostały po warsztatach „upadłych“ przechodził w ręce tych sukienników, którzy zdołali się utrzymać, a więc że polistopadowy upadek sukiennictwa szedł już w parze z procesem koncentracji.

Ciekawe zjawisko przynosi r. 1834. Liczba „fabrykantów“ i warsztatów zmniejsza się nadal, spada nawet wartość ogólna sprzętu, zapewne w związku z eliminacją warsztatów „upadłych“. Natomiast globalna wielkość produkcji w łokciach nawet nieco wzrosła. Do końca kryzysu przemysłu wełnianego jeszcze daleko. Raport za ten rok donosi, że „stan fabryk wyrobów wełnianych i handel tego rodzaju wyrobami w r. 1834 znacznie się pogorszył z powodu ciągłej stagnacji handlu“<sup>13</sup>. Lata następne, mniej więcej do 1840 roku — to okres przestawiania się przemysłu wełnianego na gorsze gatunki produkcji oraz szybkiej koncentracji spowodowanej ruiną drobnych producentów.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> V.17193.

<sup>13</sup> V.17194.

Liczb z tego okresu posiadamy mało. Zachowała się jednak garść wzmianek opisowych z raportów Komisji Województwa Mazowieckiego, rzucających pewne światło na te procesy.

Raport za r. 1836 donosi: „mimo jednakże tak nastąpionego zmniejszenia się fabryk sukna i te w ciągu roku 1836 mniej były czynnymi, albowiem w tymże roku wyrobiono sukna mniej o łokci 101 469 niż w roku 1835, co stąd pochodzi, że fabrykanci sukna od czasu ostatnich zaburzeń kraju będąc w swych majątkach zrujnowani, na teraz przy nadzwyczajnej drogocie wełny<sup>14</sup>, która po większej części z kraju za granicę wyprawianą zostaje, a stąd i niedostatek onej dostrzegać się daje, fabryk swych podźwignąć i do pierwotnego stanu pomyślności doprowadzić nie są w stanie“<sup>15</sup>.

Nie inaczej było w r. 1837, o którym czytamy: „Fabryki powyższe z powodu stagnacji handlu wyrobami wełnianymi nastąpionej, już to skutkiem ostatnich zaburzeń, już to przez podwyższenie w r. 1832 cła na złp. 2 gr. 20 od funta sukna z fabryk krajowych, za świadectwami pochodzenia do Rosji wyprawianych, coraz bardziej upadać zaczęły, tak dalece, że w roku upłynionym wyrobiono sukna mniej o łokci 215 370 niż w roku 1836“<sup>16</sup>.

Biurokracja stoi na stanowisku obrony starej linii Lubeckiego. W raporcie za r. 1838 czytamy: „Fabryki (wełniane)... coraz bardziej upadają, tak dalece, że z czasem w bardzo małej ilości fabryki sukna itp. wyrobków wełnianych egzystować będą z przyczyn niemożności wyprawiania takowych dla zbyt wysokiego cła, jedynym zaś środkiem polepszenia bytu fabryk sukniennych jest obniżenie dotychczasowej opłaty celnej, a wówczas nie tylko fabryki już podupadłe powstaną, ale nawet i dla dziś egzystujących zapewni (się) większy obdyt“<sup>17</sup>.

Raport za r. 1839 już nie jest całkowicie pesymistyczny. Czytamy w nim: „Produkcja sukna cienkiego w ogólności w r. z. zmniejszoną została z powodu niemożności wyprawienia w większej ilości takowego do Rosji dla zbyt wysokiego cła, na konsumcję zaś krajową mało takiego sukna wychodzi z powodu braku zamożniejszych konsumentów i dlatego właśnie produkcja sukna średniego i grubego powiększyła się. W zamiarze przeto podźwignięcia coraz bardziej upadających fabryk cienkiego sukna, które zagranicznym wyrobom pod względem dobroci i ceny w niczem nie ustępuje, jedynym byłby środek obniżenia dotychczasowej opłaty celnej od r. 1832 powiększonej“. Dalej raport wysuwa wniosek zorganizowania dostawy sukna krajowej produkcji dla wojska i funkcjonariuszy państwowych: „dostawa bowiem sukna dla rekrutów polskich, przez Rząd na lat 12 starozakonnemu S. M. Poznerowi powierzona, stała się równie wielkim uszczerbkiem dla fabrykantów sukna, gdyż ten liwerant zabiera im zyski, z których by się kilkaset familii utrzymać i wyżywić mogło“<sup>18</sup>. Wiemy, jak bardzo władze Królestwa popierały większych kapitalistów i sam proces koncentracji. Co się kryło za tym wnioskiem —

<sup>14</sup> Znajduje to potwierdzenie w danych S. Siegla, *Ceny w Warszawie w latach 1816 — 1914*, Poznań 1949, s. 233

<sup>15</sup> V.17196.

<sup>16</sup> V.17197.

<sup>17</sup> V.17199.

<sup>18</sup> V.17201.

nie łatwo ustalić. Może inicjatywa konkurencji, która znalazła sobie drogę do biura Wydziału Przemysłu i Kunsztów Mazowieckiego Rządu Gubernialnego? Niezależnie od tego informacja ta posiada dla nas wartość sama w sobie.

Raport Rządu Gubernialnego za następny 1840 rok jest już wyraźnie optymistyczny: „Wyroby tkanin wełnianych i półwełnianych w r. 1840 przez powiększoną ludność fabryczną znakomity uczyniły postęp, gdyż przez wzajemne ubieganie się fabrykantów tak co do dobroci swej, jako i ceny, nie tylko wyrównują zagranicznym, ale nawet przewyższają, mianowicie sukno“. Nie powoduje to oczywiście rezygnacji władz z postulatów w zakresie polityki celnej. Czytamy dalej w raporcie: „Lubo z porównania w r. 1840 z r. 1839 wyżyła przekonanie, że stan fabryk wełnianych polepszył się, to jednak postęp ten nierównie byłby większy, gdyby trwająca ciągle przeszkoda w wysyłaniu sukna do Rosji przy dzisiejszej wysokiej opłacie cła była uchyloną, a przynajmniej zmodyfikowaną, tudzież gdyby do rozmaitych dostaw rządowych konkurencja wszystkim zarówno fabrykantom była otwartą“<sup>19</sup>.

Lata czterdzieste — to okres ilościowej stabilizacji przemysłu wełnianego. Szereg lat wykazuje spadek w porównaniu z rokiem poprzednim — ale inne wykazują wzrost. Oczywiście większość danych świadczy raczej o wzroście rozmiarów produkcji niż powiększeniu się liczby „fabrykantów“, co jest przejawem procesu koncentracji. Rzecz jasna, że mówiąc tu i w dalszym toku o „stabilizacji“ — mamy na myśli względną stabilizację ilościową, możliwą w ustroju kapitalistycznym. Rozumiemy przez to jedynie, że w danym okresie nie stwierdzamy stałej tendencji spadkowej ani wzrostowej. W tym sensie słowo „stabilizacja“ nie oznacza rzecz jasna braku przejściowych perturbacji, związanych z kryzysami. Podobnie używając dla lat trzydziestych i czterdziestych słowa „koncentracja“ mamy na myśli koncentrację na — jeśli się tak można wyrazić — bardzo niskim jeszcze szczeblu. Występująca w tym okresie na dużą skalę ruina drobnych producentów nie oznacza jeszcze bynajmniej, że drobna produkcja nie jest formą dominującą w danej gałęzi przemysłu. Spotykane wciąż w raportach skargi wyrażają przede wszystkim argumentację władz, które postulowały zmianę taryf celnych.

W raporcie za r. 1841 czytamy np.: „Zataić tego nie można, że fabryki tego rodzaju (tj. wełniane) zamiast rozszerzania widocznie ku upadkowi nachylają się“<sup>20</sup>. Podobnie w roku następnym: „Lubo sukna i inne wyrobki wełniane z fabryk tutejszych wychodzące tak pod względem cen, jako też gatunku, dobroci i trwałości kolorów, na równej prawie zostają stopie z zagranicznymi, jednakże opatrując wyłącznie tylko potrzebę wewnętrznego kraju, nie mogą rozkrzewić się i udoskonalić i dla tej przyczyny widocznie ku upadkowi nachylają się... Przyczyna tak widocznej stagnacji handlu fabryk wełnianych jest trwająca ciągle przeszkoda podwyższonego taryfą od r. 1832 cła“<sup>21</sup>. Informacja dotycząca r. 1843 stwierdza: „Fabryki sukienne mogące więcej produkować wyrobków, niż wymaga konsumpcja kraju, ciągle w niezmiennym znajdują się stanie“<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> V.17205.

<sup>20</sup> V.17218.

<sup>21</sup> V.17219.

<sup>22</sup> V.17223.

Ciekawsze dane zawierał raport za r. 1844: „W ciągu roku 1844 żadne nowe zakłady (wełniane) nie zostały zaprowadzone; znakomitsze fabryki utrzymują się, lubo ruch ich z każdym rokiem zmniejsza się, a to dla braku odpowiedniego odbytu. Biedniejsi sukiennicy upadają, oddając się prostym zarobkom lub innym mało znaczącym spekulacjom“<sup>23</sup>. Do tego momentu warunki były stosunkowo korzystniejsze dla producentów sukien prostych. Później ulega ten stan pewnej zmianie. Dowiadujemy się o tym z raportu za r. 1845: „Chociaż ukazem najwyższym obecnie cło wychodowe do cesarstwa od sukna niższe zostało o 10 kop. sr. na funcie, to jednak pozostające cło kop. sr. 30 od funta znosić tylko mogą sukna cienkie, a średnie gatunki ograniczyć się muszą sprzedażą na potrzebę wewnątrz kraju, dłaczego fabryki sukna żadnego postępu uczynić nie mogą i liczba sukienników prawie co rok zmniejsza się“<sup>24</sup>. Nie inaczej jest w roku następnym (1846): „Postęp w wyrabianiu gatunków cienkich spostrzegać się daje tylko w zakładach znakomitych, więcej zamożnych, z których sukna cienkie znajdują swój obyt w Cesarstwie i takie tylko znosić mogą ustanowione cło wychodowe po k. s. 30 od funta. Przeciwnie zaś gatunki średnie ograniczyć się muszą sprzedażą na potrzebę wewnątrz kraju, a ponieważ handel onych nie jest tyle ożywiony, aby mógł wpływać na postęp w produkcji, przeto liczba sukienników mniej zamożnych prawie co rok ubywa“<sup>25</sup>.

Identyczne niemal wzmianki powtarzają się w latach następnych.

W r. 1847: „Ubytek sukienników mniej zamożnych prawie co rok ma miejsce po ustanowieniu cła wychodowego do Rosji, którego znosić nie mogą sukna podlejszego gatunku, sprzedaż zaś onych na potrzebę wewnątrz kraju nie jest tyle ożywiona, aby wpływać mogła na polepszenie bytu sukienników“<sup>26</sup>.

W r. 1848: „Upadek sukienników mniej zamożnych, wyrabiających tylko sukna podlejszego gatunku, prawie co rok ma miejsce z powodu zbyt ograniczonego handlu wewnątrz kraju, który szczególnie w r. upłynionym dał się uczuć; wprowadzenia zaś tego gatunku sukna do Rosji ustać musiało od czasu ustanowienia cła wychodowego, którego znosić nie mogą“<sup>27</sup>.

W r. 1849: „Upadek sukienników mniej zamożnych, wyrabiających tylko sukna podlejszego gatunku, prawie co rok ma miejsce“<sup>28</sup>.

Jednym słowem proces kapitalistycznej koncentracji w umysłach urzędników Warszawskiego Rządu Gubernialnego tłumaczył się jedynie skutkami ograniczeń w wywozie do Rosji. A tymczasem, jak wskazują zamieszczone w tablicy, a zaczerpnięte z tych samych raportów liczby, ani ilość warsztatów, ani tym bardziej wartość produkcji nie wykazywały w latach czterdziestych, bynajmniej stałego spadku.

Ciekawe sformułowania znajdujemy w raporcie za r. 1850, tym ciekawsze, że są to przecież dane poprzedzające tak upragnioną przez urzędników i przez fabrykantów zmianę taryfy celnej.

<sup>23</sup> V.17234.

<sup>24</sup> V.17238.

<sup>25</sup> V.17243.

<sup>26</sup> V.17246.

<sup>27</sup> V.17248.

<sup>28</sup> V.17252.



Czytamy tam: „Przyczyna powiększenia się liczby warsztatów jest ta, że wielu biedniejszych sukienników dla ubóstwa zaprzestali trudnić się na swą rękę wyrabianiem sukna i u zamożniejszych przyjęli obowiązki jako czeladnicy, a ci mając tym sposobem większą liczbę uzdatnionej czeladzi powiększyli liczbę warsztatów i produkcję swych towarów, dlatego też i wartość wyrobionych przedmiotów zwiększyła się. Jakkolwiek upadek niektórych sukienników mniej zamożnych, wyrabiających tylko sukna podlejszego gatunku, miał miejsce z powodu, że wyprowadzanie do Rosji tego gatunku sukna od czasu ustanowienia cła wychodowego, którego znieść nie mogły, ustać musiało, zamożniejsi wszakże sukiennicy powiększyli produkcję swych wyrobów tak co do ilości, jako i lepszego gatunku onychże“<sup>29</sup>. Następny rok (1851) jest oświetlony analogicznie: „Jakkolwiek liczba warsztatów i ludności (zatrudnionej w produkcji sukna) jest mniejsza, to wszelako produkcja sukna w gatunkach średnich, ordynaryjnych, jako też w wyrobach lżejszych i mieszanych okazała się wyższą, co przypisać należy większej czynności warsztatów“<sup>30</sup>.

Ale już w następnym roku dają się odczuć nieoczekiwane skutki liberalnej taryfy celnej. Raport za r. 1852 powiada o tym: „Przyczyną zmniejszenia się wartości wyrobów (wełnianych) jest napływ takowych z Cesarstwa, skutkiem czego producenci dla prędszego swych wyrobów spieniężenia zniżyć musieli cenę takowych“<sup>31</sup>. Rząd Gubernialny Warszawski sugeruje więc, że zmniejszeniu uległ nie fizyczny wolumen produkcji, lecz jej wartość na skutek spadku ceny. Rok 1851 i jeszcze bardziej 1852 wykazują duży spadek ceny wełny surowej<sup>32</sup>. Ten fakt wraz z otwarciem importu stwarzały rzeczywiście dla produkcji sukna nowe warunki, ale każda zmiana warunków prowadziła choć różnymi drogami do jednego skutku: przyspieszenia procesu koncentracji.

Rok 1854 jest najgorszym rokiem tego okresu. Rząd Gubernialny tłumaczy to „stagnacją fabryk i handlu, która szczególnie w pierwszej połowie roku miała miejsce“ oraz „drogocią artykułów do zaspokojenia pierwszych potrzeb życia niezbędnych“<sup>33</sup>.

Od tego czasu do 1861 r. zmniejsza się liczba fabryk, rośnie niemal że regularnie liczba robotników, rośnie w znacznie szybszym tempie wartość (bo tylko o niej mówią dane) produkcji.

W zapisce, dotyczącej r. 1861, czytamy: „Stan fabryk wełnianych, chociaż powolnie — obok nieprzyjanych okoliczności z ogólnej stagnacji handlu wynikłych — widocznie z każdym rokiem ulepsza się i wzrasta. W roku upłynionym znacznie więcej wyprodukowano sukna cienkiego i inych wyrobów delikatniejszych od ordynaryjnych, a stąd i wartość produkcji podniesiona została. Toż samo powiedzieć by można i o wyrobach lnianych, których tak ilość, jak i wartość znacznie podwyższyła się“<sup>34</sup>.

W następnym, 1862 r. sytuacja ulega zmianie. „Stan fabryk w ogóle tkackich — czytamy w raporcie za ten rok — przedstawia rezultaty zupełnie niepomysłne. Produkcja fabryk sukiennych co do wyrobu sukna

<sup>29</sup> V.17257.

<sup>30</sup> V.17259.

<sup>31</sup> V.17261.

<sup>32</sup> S. Siegel, op. cit.

<sup>33</sup> V.17267.

<sup>34</sup> V.17290.

cienkiego i innych tkanin delikatniejszych znacznie zmniejszoną została, co dowodzi, że fabryki znakomitsze i ulejszone mniej były czynne. Przyczyna takiego złego stanu spoczywa w ogólnej stagnacji handlowej, skorbomwem nie ma odbytu na wyroby zbytckowniejsze, musi ulec zmniejszeniu ich produkcja“ <sup>34a</sup>.

Jeszcze gorzej oczywiście przedstawia się stan przemysłu tkackiego w roku powstania. Raport za r. 1863 donosi o tym: „Stan fabryk wyrobów tkackich w ogólności przedstawia w roku upłynionym rezultat bardzo niepomyślny, gorszy jeszcze jak w roku poprzedzającym 1862. Produkcja bowiem wszystkich tych zakładów w porównaniu z rokiem 1861 dochodzi zaledwie 1/3 wartości. Fabryki nawet sukna, kortów i innych wyrobów wełnianych, które przerabiają płód krajowy, nie są w stanie odbywać swej działalności tak, jakby to mogły i powinny, a to z przyczyny braku kredytu i odbytu wyrobów, czyli w ogóle dla stagnacji handlowej, skutkiem anormalnego stanu kraju wynikłej“ <sup>34b</sup>.

Że przyczyną owej „stagnacji“ były przede wszystkim względy polityczne — o tym zdaje się świadczyć fakt, że już raport za r. 1864 przedstawia obraz zasadniczo odmienny. Czytamy w raporcie za ten rok: „W ogólności stan fabryk wyrobów tkackich w roku upłynionym 1864 przedstawia rezultaty znakomicie pomyślniejsze, jak w roku poprzedzającym 1863. W szczególności zaś fabryki wyrobów wełnianych znakomicie podwyższyły swą produkcję. Przędzalnie tylko zwyczajne kółkowe czyli ręczne ustały z powodu zastąpienia ich przędzalniami maszynowemi. Wyrobów sukna, kortów i wszelkiego rodzaju tkanin wełnianych doszedł do pewnej doskonałości i może rywalizować z tego rodzaju wyrobami zagranicznymi. Fabryki te, jako konsumujące płód krajowy, mogą w przyszłości spodziewać się znakomitego rozwoju“ <sup>34c</sup>.

Wreszcie za ostatni rok, z którego zachowały się nasze wypisy, tj. za rok 1865, czytamy lakoniczną wzmiankę: „Fabryki wełniane nie pozostawiają nic do życzenia pod względem dobroci i dokładności wyrobu — przy zastosowaniu udoskonalonych mechanizmów w fabrykach, a jako przerabiające produkt krajowy, to jest wełnę, mogą spodziewać się ciągłego wzrostu i rozwoju swej produkcji“ <sup>34d</sup>. Akcent na znaczenie krajowego surowca nie dziwi w latach, w których przemysł bawełniany na skutek wojny secesyjnej przechodził niezwykle ciężkie koleje.

Na tym roku nasze informacje urywają się.

#### PRZEMYSŁ BAWELNIANY, LNIANY I KONOPNY

Niestety, te trzy działy przemysłu tekstylnego w urzędowej sprawozdawczości Kongresówki wykazywane są łącznie. Utrudnia to wielce analizę, tym bardziej że w guberni warszawskiej zaliczano tu i Żyrardów, i drobnotowarową produkcję lniarską, wegetującą jeszcze w okręgu łódzkim. Działy te łączy jednak mniejsze związanie z eksportem w poprzednim okresie. W praktyce tak w liczbach, jak zwłaszcza w uwagach za-

<sup>34a</sup> V.17293.

<sup>34b</sup> V.17296.

<sup>34c</sup> V.17299.

<sup>34d</sup> V.17302.

wartych w raportach dominować będą oczywiście zagadnienia przemysłu bawełnianego.

Dowiadujemy się z raportów przede wszystkim ciekawych danych o okresie powstania listopadowego. Dla przemysłu wełnianego raport za r. 1831 przynosił, jak widzieliśmy, obraz poważnego już załamania. Dla przemysłu bawełnianego rzecz przedstawia się inaczej. Czytamy o tym w raporcie za r. 1831: „Wszelkie rękodzielnie bawełniane bynajmniej ostatnimi czasy nie ucierpiały, ale przeciwnie, w czasie trwającej wojny pomyślniejszej pod względem handlu doznały kolei“<sup>35</sup>. Raport tłumaczy ten fakt ustaniem importu z Rosji.

W następnych latach spotykamy szereg lakonicznych, ale całkiem jednoznacznych adnotacji na ten temat.

W r. 1833: „Stan rękodzielni bawełnianych podniósł się znacznie“<sup>36</sup>.

W r. 1834: „Stan rękodzielni bawełnianych podniósł się znacznie w r. 1834, czego jest przyczyną odbył w kraju na wyroby bawełniane“<sup>37</sup>.

W r. 1836: „Fabryki wyrobów bawełnianych, znajdując w kraju dostateczny odbył, coraz większego postępu doznają... Fabryki atoli wyrobów lnianych... żadnego postępu nie uczyniły“<sup>38</sup>.

W r. 1837: „Fabryki wyrobów (bawełnianych)... coraz większego postępu doznają“<sup>39</sup>.

W r. 1838: „Fabryki (bawełniane) coraz większego rozwijania się i postępu doznają... Pod względem pomyślności fabryk rodzaju nic więcej do życzenia nie pozostaje“<sup>40</sup>.

W r. 1839: „Fabryki... (bawełniane) coraz więcej rozwijają się i znaczny postęp w udoskonaleniu produkowanych wyrobów okazuje się“<sup>41</sup>.

Lata 1840—1842 przynoszą przejściowe zahamowanie rozwoju.

W raporcie za r. 1840 czytamy o tym: „Wyroby (bawełniane) widoczny postęp okazują, tak co do gatunku, trwałości kolorów, jako i ceny... Mimo jednakże tak znakomitego postępu dla trwającej w roku zeszłym stagnacji handlu, do dziś dnia jeszcze czuć się dającej, z powodu niedostatecznego odbytu wyrobów bawełnianych, fabryki tkackie nie tyle jeszcze, ile się należało spodziewać, postąpiły. Przyczynę małego odbytu i bardzo niskich cen ciągle przypisują fabrykanci napływowi towarów zagranicznych, defraudowanych przez Żydów“<sup>42</sup>. Dalej następuje wniosek Rządu Gubernialnego o obniżenie cła na importowaną bawełnę i przędzę bawełnianą.

Z następnego raportu dowiadujemy się, że „w ogólności jednak mniej produkowano w r. 1841 wyrobów bawełnianych, jak w r. 1840, co było przyczyną małego na nie odbytu“<sup>43</sup>.

Raport za rok 1842 twierdzi nawet, że „fabryki bawełniane coraz więcej nachylają się ku upadkowi“<sup>44</sup>.

<sup>35</sup> V.17191.

<sup>36</sup> V.17193.

<sup>37</sup> V.17194.

<sup>38</sup> V.17196.

<sup>39</sup> V.17197.

<sup>40</sup> V.17199.

<sup>41</sup> V.17201.

<sup>42</sup> V.17205.

<sup>43</sup> V.17218.

<sup>44</sup> V.17219.

Ten „urzędowy pesymizm“ nie okazał się uzasadniony.

Już raport za r. 1843 przedstawia odmienny obraz, ważny dla nas niezależnie od stopnia prawdziwości przytoczonych na jego wyjaśnienie dowodów. Czytamy w nim: „Trwająca od lat kilku stagnacja handlu na wyrobki bawełniane w r. 1843 ożywiona została i fabryki cieszyły się nierównie lepszym odbytem, we wszystkich też miastach i osadach fabrykanci wielkie zapasy rozprzedali, a mając ciągle dostateczne zatrudnienie produkowali wyrobów bawełnianych więcej od roku 1842 o łokci 1 190 275... Do tak korzystnego rezultatu nie mało dopomogła udoskonalona fabrykacja: lepszy pozór i gust w deseniach, nadawany teraz krajowym bawełnianym wyrobom, obok znizenia ich ceny, przez co samo defraudacja towaru zagranicznego mniej powabu przedstawia i spodziewać się należy, że przy obostrzeniu przepisów celnych i przedsięwziętych przez rząd skutecznych środkach takowa w przyszłości ukróconą zostanie. Zarządzone przez wyższą władzę w r. z. śledztwo przyczyny stagnacji handlu również wielki wpływ na dobro fabryk bawełnianych wywarło, bo defraudanci Żydzi, przejęci postrachem przez złapaną w toku prowadzącego się śledztwa w kilku miastach kontrabandę i przez rozgłoszenie wieści o nastąpić mającej rewizji wszystkich sklepów handlowych, z odległych guberni i nadgraniczy po kupno wyrobów bawełnianych do miast fabrycznych, mianowicie do miasta Łodzi, w którym od kilku lat nie byli, zjeżdżali się. Stąd też przyszło, że skarb Królestwa znakomite odniósł korzyści z opłat celnych, które... wynosiły w r. 1843 więcej aniżeli w r. 1842 o sumę rs. 695 915 kop. 59<sup>1</sup>/<sub>5</sub>“<sup>45</sup>. Ciekawe, że nawet tego rodzaju raport na pierwszy plan wysuwa taki wzgląd, jak obniżkę ceny rynkowej, która uczyniła kontrabandę nieopłacalną, a dopiero na drugim planie stawia postulowane i lansowane przez Rząd Gubernialny zarządzenia administracyjne.

Następnych parę lat jest okresem stabilizacji i niewielkich wahań. Liczba warsztatów maleje poważnie. Wartość produkcji rośnie.

W raporcie za r. 1844 czytamy: „Z powodu nieco więcej ożywionego w r. 1843 handlu na wyroby bawełniane — znalazła się między tkaczami w r. 1844 większa zachęta do pomnożenia produkcji wyrobów i większego udoskonalenia takowych, lecz w oczekiwaniach owych zawiedzeni zostali i dlatego znajdują się znaczne zapasy wyrobów. Począwszy bowiem od drugiego półrocza r. z. (tj. 1844) aż dotąd nastąpiła cisza w poszukiwaniu wyrobów, iż prawie żadnego nie ma odbytu“<sup>46</sup>.

W r. 1845: „Lubo fabryki wyrobów bawełnianych ciągle co do dobroci towarów czynią postępy, pod względem jednak ceny, nie mając tej łatwości kredytu i obrotów handlowych, co zagraniczne, ani tak obszernego targu, bo tylko w granicach Królestwa, nie są w stanie wytrzymać konkurencji“<sup>47</sup>.

W r. 1846 stwierdza raport znaczny ubytek liczby „zakładów pomniejszych czyli tkaczy“, warsztatów i ogółu „ludności fabrycznej“. „W produkcji jednak wyrobów... bawełnianych okazuje się inny zupełnie rezultat, pomimo bowiem takiego ubytku warsztatów i ludności wyrobiono więcej przędzy bawełnianej jak w roku poprzednim f. 171 631, a wartość

<sup>45</sup> V.17223.

<sup>46</sup> V.17234.

<sup>47</sup> V.17238.

wyrobków przewyższa o rs. 130 195 kop. 24. Większa więc być musiała czynność warsztatów, chociaż w handlu mały objawiał się ruch i z tego powodu tkacze mało zamożni, nie mając odpowiedniego zarobkowania, opuścić musieli swe warsztaty. Co do wyrobków lnianych i konopnych, tych daleko mniej jak w r. 1845 wyrobiono — ubytek ten jednak głównie pochodzi z fabryki żyrardowskiej, do zupełnego upadku coraz więcej chylącej się“<sup>48</sup>.

W raporcie za r. 1847 widzimy wzrost wszystkich elementów, co według raportu „pochodzi z ożywionego nieco odbytu“<sup>49</sup>.

Ciekawe informacje dotyczą roku 1848. Rok ten wykazuje zmniejszenie wszystkich elementów, ujmowanych przez sprawozdawczość. Raport tłumaczy to tak: „Zahamowany w początku roku upłynionego (tj. 1848) kredyt skutkiem wypadków zagranicznych, wywarł chwilowo szkodliwy wpływ na tutejsze fabryki i dlatego przedsiębiorcy zakładów fabrycznych ograniczyli swe działania i zmniejszyli ludność fabryczną. Przedsięwzięte jednak przez Rząd środki zapewniły inne zarobkowania dla rozpuszczonej ludności, która w drugiej połowie roku powróciła do właściwych sobie robót w zakładach fabrycznych. Skutkiem bowiem przerwanym prawie stosunków pogranicznych i utrudnienia defraudacji, przemysł krajowy, zwłaszcza w tej drugiej połowie roku, na nowo ożywiony został i wszelkie wyroby krajowe, szczególnie bawełniane, dostateczny na targach i jarmarkach znajdują odbytu“<sup>50</sup>. Jak widać, władze administracyjne są zupełnie zadowolone ze swej działalności w okresie kryzysowym.

Rok 1849 jest nieco lepszy: „Ogólna stagnacja handlu, spowodowana wypadkami politycznymi w r. 1848, mniej była dotkliwą w r. 1849, a nawet w ostatnich miesiącach roku handel mocno był ożywiony, a nadto środki utrudniające przebywanie granicy wywarły korzystny wpływ na przemysł krajowy, albowiem wszystkie miejscowe fabryki w ciągu roku 1849 miały dawno niepraktykowany pokup na swoje wyroby, co zdaje się pochodzić z lepszej zamożności mieszkańców, spowodowanej przez powszechny urodzaj płodów rolniczych“<sup>51</sup>. Wyjaśnienie to ma tłumaczyć wzrost produkcji przy jednoczesnym zmniejszeniu się liczby warsztatów.

W r. 1850, jak donosi raport, „przyczyną zmniejszenia się liczby zatrudnionych warsztatów jest to, że wielu fabrykantów, dla braku obiegowego kapitału, zaprzestało trudnić się wyrabianiem na własną rękę i u zamożniejszych przyjęli obowiązki jako czeladnicy. Ci zaś, mając tym sposobem większą liczbę uzdatnionej czeladzi, powiększyli produkcję swych wyrobów. Mimo jednak tego wartość wyrobionych przedmiotów zmniejszyła się, albowiem produkcja onychże skutkiem zastosowania się do mody, jako z lekkich tkanek składająca się, mniejszą miała wartość, a w końcu spodziewane zaprowadzenie nowej taryfy spowodowało w ostatnich miesiącach upłynionego roku znaczny napływ różnych towarów zagranicznych, co właśnie wielki wywarło wpływ na różnicę z porównania z r. 1849 okazującą się“<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> V.17243.

<sup>49</sup> V.17246.

<sup>50</sup> V.17248.

<sup>51</sup> V.17252.

<sup>52</sup> V.17257.

Proces koncentracji, naiwnie wyjaśniany przez urzędników Rządu Gubernialnego, jest tak silny, że znajduje odzwierciedlenie w każdorocznym niemal raporcie. O r. 1851 czytamy mianowicie: „Rezultat co do ubytku liczby warsztatów i ludności ze względu na ogół fabryk uważać należy za mało znaczący, wypływający tylko z niezamowności pojedynczych tkaczy, którzy nie są w stanie uczynić postępu w ulepszeniu produkcji wyrobów, większy pokup w kraju znajdujących, co dowodzi, że wartość wyrobionych w r. 1851 przedmiotów jest wyższą od roku poprzedzającego“<sup>53</sup>.

Od tego momentu podawane przez raporty komentarze stają się jeszcze mniej szczegółowe, czasem zaś omawiają przemysł tekstylny łącznie, nie oddzielając wełnianego od bawełnianego. Tak właśnie jest w raporcie z r. 1852, gdzie ogólnie się twierdzi, że zmniejszenie wartości produkcji tkackiej nie jest wywołane zmniejszeniem jej ilości, lecz spowodowanym przez zmianę taryfy celnej spadkiem cen<sup>54</sup>.

Dla r. 1855 liczby raportów podają spadek liczby zakładów bawełnianych, przy nieznacznym wzroście liczby robotników i dużym wzroście wartości produkcji. Raport tłumaczy to tak: „Różnica ta pochodzi z powiększonej produkcji wyrobów więcej odbytu mających i podwyższonych cen onychże skutkiem podróżnych artykułów żywności, dlaczego właśnie ubożsi pojedynczy tkacze niektórzy zniewoleni byli swych zaniechać fabryk i na robotę za czeladników udać się do zamożniejszych zakładów“<sup>55</sup>. Wyjaśnienie dla r. 1856 robi wrażenie częściowo przepisanego z poprzedniego raportu<sup>56</sup>. O r. 1857 czytamy, że „różnica ta (tj. wzrost wszystkich wskaźników) pochodzi z powiększonej produkcji wyrobów, więcej odbytu mających, jako do mody dostosowanych i po wyższych cenach sprzedawanych, niemniej z powiększonej liczby zakładów i znakomitego zakupu tak na konsumpcję wewnętrzną w kraju, jako i do Cesarstwa“<sup>57</sup>. O r. 1858 donosi raport, że „w ogólności fabryki tak w kraju jako i do Cesarstwa miały odpowiedni odbyt“<sup>58</sup>.

Raport za r. 1860, mówiąc ogólnie o przemyśle tekstylnym stwierdza: „tak znakomita różnica (tj. wzrost w porównaniu z r. 1859) dowodzi zarówno wzrostu produkcji... zwłaszcza w zakładach większych coraz rozszerzanych, jak niemniej wzrastającego ich odbytu w Królestwie i Cesarstwie“<sup>59</sup>.

Dopiero r. 1861 przynosi pewne trudności, których źródło leżało za oceanem, a które miały zakłócić rozwój europejskiego przemysłu bawełnianego na parę lat: „Na jedne tylko wyroby bawełniane rok zeszły niepomyślnie oddziałał. Przyczyna tego spoczywa w zakłóconych pomiędzy sobą stosunkach stanów Ameryki, skutkiem czego cena bawełny doszła do niepraktykowanej wysokości, co oddziałać musiało i na cenę produkcji. Tymczasem kupiec nie pojmuje i pojąć nie chce tej przyczyny, fabrykant zaś narażony jest na produkowanie wyrobu nie tylko bez żadnej korzyści,

<sup>53</sup> V.17259.

<sup>54</sup> V.17261.

<sup>55</sup> V.17271.

<sup>56</sup> V.17272.

<sup>57</sup> V.17275.

<sup>58</sup> V.17280.

<sup>59</sup> V.17286.

ale nawet z własną stratą. Stąd pochodzi stagnacja obrotu handlowego, upadek i pomniejszenie się liczby fabrykantów, oraz znacznie zmniejszona ilość ceny produkcyjnej (sic)<sup>60</sup>.

Następne dwa lata przynoszą coraz poważniejsze trudności dla przemysłu bawełnianego.

W raporcie za r. 1862 czytamy o tym: „Fabryki bawełniane z szczególnym tylko wysileniem i poświęceniem nawet kapitałów przez znakomitszych fabrykantów, obok bardzo ekonomicznie umiarkowanego użycia bawełny, jaka się jeszcze na składach znajdowała, w roku upłynionym były podtrzymywane. Lecz jeżeli się wojna amerykańska przedłuży, nowych dostaw bawełny spodziewać się nie można — wszelkie zaś remanenta już są prawie wyczerpane, a innym surogatem bawełna zastąpić się nie da, dla tego więc rodzaju fabryk tak znakomicie u nas rozwiniętych i ulepszonych, przedstawiają się smutne następstwa upadku“<sup>60a</sup>.

Rokiem najgorszym był rok 1863. Czytamy o nim: „Fabryki... wyrobu bawełnianego można powiedzieć chyłą się do upadku, na co nietylko wypadki krajowe wywierają szkodliwy wpływ, ale nadto więcej jeszcze przyczynia się wojna amerykańska, z powodu której zatamowaną została swobodna dostawa bawełny do Europy, a następstwem tego bawełna doszła do zbyt wygórowanej i nigdy u nas niepraktykowanej ceny“<sup>60b</sup>.

Następne dwa lata przedstawiają obraz wyraźnej poprawy, w której jednak władze administracyjne nie dopatrują się elementów trwałości.

O r. 1863 donosi raport: „Fabryki wyrobów bawełnianych również podwyższyły swoją produkcję. Produkcja ta jeszcze bardziej mogłaby być podwyższoną, gdyby jedna ze znakomitych fabryk przedzalnianych w Łodzi nie była bezczynną z powodu trudnego położenia fabrykanta i trudności otrzymania bawełny. Pomniejsze przedzalnie kółkowe czyli ręczne również jak wełniane poustawały z powodu zastąpienia ich przedzalniami maszynowymi. Jakkolwiek wyroby tkackie bawełniane odznaczają się zupełną dokładnością i doskonałością, to jednakże z przyczyn trudności nabywania surowej bawełny oraz zbyt wysokiego azio od kuranta zagranicznego nie mogą wytrzymywać konkurencji z tegoż rodzaju wyrobami zagranicznymi; dlatego egzystencja ich i przyszłość spoczywa jedynie w szczególnej troskliwości i opiece ze strony Rządu“<sup>60c</sup>. W dalszym ciągu raport wysuwał szereg projektów przedstawiania przemysłu bawełnianego na surowiec krajowy.

Podobny mniej więcej stan rzeczy stwierdza raport za r. 1865: „Fabryki wyrobów bawełnianych również podwyższyły swoją produkcję i wszystkie były czynne przy udoskonalonym mechanizmie fabrycznym. Wyroby pod względem dobroci i doskonałości prawie wyrównują zagranicznym — lecz ceny produktu są znakomicie wyższe i nie potrafią wytrzymać żadnej konkurencji z wyrobami tego rodzaju zagranicznymi, a to z tego powodu, że zbyt wygórowane azio od kuranta zagranicznego od razu powiększa znakomicie wartość surowego materiału, jakim jest bawełna. Egzystencja więc ich w przyszłości polegać jedynie może na troskliwej

<sup>60</sup> V.17290.

<sup>60a</sup> V.17293.

<sup>60b</sup> V.17296.

<sup>60c</sup> V.17299.

opiece ze strony Rządu“<sup>60d</sup>. W wypowiedziach tych jawny jest strach, pozostały po okresie „głosu bawełnianego“. Biurokracja chce wykazać swą niezbędność i dąży do rozszerzenia swych kompetencji.

Na tym roku nasze informacje urywają się.

#### UWAGI DOTYCZĄCE WARTOŚCI MATERIAŁÓW

1. Wartość podanych powyżej materiałów liczbowych pomniejszona jest przez omówioną we wstępie ich niejednorodność. Porównywalność ich w czasie możliwa jest tylko w ramach stosunkowo krótkich odcinków, w ciągu których sprawozdawczość urzędowa stosowała mniej więcej te same metody, a mianowicie w okresach: 1831—1834, 1845—1853, 1854—1861, 1862—1865.

2. Spośród tych czterech odcinków chronologicznych stosunkowo najbardziej miarodajne wydają się dane z dwóch ostatnich.

3. Dane dotyczące „fabryk“, „zakładów“, „warsztatów“ sporządzane według niejednorodnych, a nieznanych nam dokładnie kryteriów, bardzo trudne są do wykorzystania. W każdym razie wydaje się, że w tych materiałach „warsztat“ nie oznacza pojęcia technicznego, lecz ekonomiczne. Pewnym też jest, że pojęcie „fabryki“ ulega stopniowemu zawężaniu, raz w r. 1854, drugi w r. 1858.

4. Dane dotyczące „fabrykantów“, „majstrów“, „ludności fabrycznej“ i „pracujących“ są nieco jaśniejsze. Pojęcia „fabrykanta“ i „majstra“ oznaczają tu, jak się zdaje, formalnie samodzielnego producenta. Dwa drugie pojęcia oznaczają ogół zatrudnionych.

5. Dane o wielkości i wartości produkcji są dla tego okresu stosunkowo bardziej miarodajne niż dla lat po 1865 r. Nieustanna intensywna walka z kontrabandą powodowała szereg zarządzeń dotyczących stemplowania wyrobów. Producent był zainteresowany w ich ostemplowaniu. Raczej można przypuszczać, że ostemplowano niejeden wyrób przeszmyglany do Królestwa, niż że nie uchwycono części faktycznej produkcji.

6. Nie znamy metody, jaką władze ustalały wartość produkcji. Że była ona w jakiejś mierze czuła na wahania rynkowe cen, o tym świadczą niejedne z przytoczonych wyżej wypowiedzi zawartych w raportach. By od podanych tu danych o globalnej wartości produkcji przejść do jej fizycznego voluminu, trzeba by sporządzić indeks hurtowych cen artykułów tekstylnych. Byłoby to zadaniem ważnym, gdyż, jak wynika z wypowiedzi Rządu Gubernialnego, częste było zjawisko, że globalna wielkość i globalna wartość produkcji zmieniały się różnokierunkowo.

7. Cytowane wyżej wypowiedzi opisowe raportów często mają w stosunku do podawanych przez nie liczb charakter tautologii: powtarzają to samo, tyle że słowami. Często też podejrzewamy urzędników o przepisywanie pewnych sformułowań z jednego raportu do drugiego.

8. Oczywiście intencją raportów jest przedstawienie w dodatnim świetle wyników własnej działalności. Wynika stąd nieraz „urzędowy optymizm“ i w ogóle sprowadzanie przyczyn wszystkich zmian do działalności protekcyjnej rządu.

<sup>60d</sup> V.17302.



9. Wyrazem intencji biurokracji jest jej stanowisko w sprawach celnych. Wypowiedzi te nie mają dla nas większego znaczenia, tym bardziej że przeczą im nieraz zawarte w tych samych raportach liczby.

Zadaniem niniejszego szkicu jest publikacja nieznanego a zniszczonego w oryginale materiału. Rzecz jasna materiał tak fragmentaryczny i w dodatku jednostrony nie upoważnia do wyciągania żadnych wniosków. Dlatego ograniczamy się do wysunięcia tu paru sugestii.

\*

Dynamika rozwoju przemysłu włókienniczego w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym przedstawia się nam w świetle publikowanych tu materiałów, obejmujących wprawdzie tylko gubernię warszawską, odmiennie niż przedstawiała to tradycyjna nauka, a zgodnie z wysuwanymi w ostatnich latach hipotezami. Jest to tym ciekawsze i miarodajniejsze, że tendencja autorów raportów, urzędników Rządu Gubernialnego Warszawskiego, była zbieżna z intencją późniejszych burżuazyjnych ekonomistów i historyków, przypisujących zmianom taryf celnych decydującą rolę sprawczą w przemianach, jakim przemysł włókienniczy w tym okresie podlegał.

Już okres bezpośrednio po powstaniu listopadowym, mimo że rzeczywiście jest okresem dużego kryzysu sukiennictwa i masowej ruiny tkaczy-sukienników — faktycznie oznacza wzrost, i to duży, przemysłu włókienniczego jako całości, gdyż rozwój bawełniarstwa jest silniejszy niż upadek sukiennictwa.

Kryzys sukiennictwa przeciąga się mniej więcej do początków lat czterdziestych, czy ciągłym wroście przemysłu bawełnianego. Ten okres jest jednak niestety w naszych materiałach najslabiej udokumentowany.

Lata czterdzieste są, jak się zdaje, okresem względnej stabilizacji sukiennictwa, jakkolwiek na niższym poziomie i przy przestawieniu jego produkcji na gorsze gatunki. Również stabilizuje się, choć na bardzo wysokim poziomie, przemysł bawełniany.

Lata pięćdziesiąte oznaczają ogromny wzrost obu gałęzi przemysłu włókienniczego. Wzrost sukiennictwa jest w tym czasie silniejszy, lecz mimo to jeszcze do 1861 r. wartość produkcji bawełnianej poważnie góruje. Przewaga jej byłaby więc oczywiście jeszcze jaskrawsza, gdybyśmy mieli dane nie o wartości, lecz o ilości produkcji, ponieważ jednostka wyrobów wełnianych jest droższa od bawełnianych. Wielki wzrost wartości produkcji całego przemysłu włókienniczego w latach pięćdziesiątych oznacza jeszcze większy wzrost rozmiarów tej produkcji, ponieważ ceny zarówno wełnianych, jak i bawełnianych wyrobów mają tendencję zniżkową. Dzieje się tak na skutek zawziętej walki konkurencyjnej wewnątrz kraju oraz zwiększonego w wyniku liberalnej polityki celnej importu. Gdy raporty mówią nam o przechodzeniu na produkcję wyrobów tańszych jako o rezułtacie dostosowywania się do mody, to wiemy, co o tym sądzić. W ogóle wszelkie informacje raportów mówiące o dostosowywaniu się przemysłu do każdorazowych zmian rynkowych są dla nas bardzo ciekawe.

Najcenniejsze są dziś dla nas zawarte w raportach uwagi o procesie koncentracji, potwierdzone nieraz w sposób poglądowy przez dane liczbowe. Proces ten musiał postępować bardzo gwałtownie, skoro wzmianki o nim znajdowały się niemal w każdym raporcie.

Tabl. I. *Przemysł wełniany*

Rok	Fabrykantów	Warsztatów			Wartość sprzętu w zł	Wielkość prod. w łożkach	Ludność fabryczna
		czynnych	nieczyn.	razem			
1830	2 021	2 743					
1831	1181 + 525 niecz.	1 728	720	2 448			
1832	1 549			2 021	3 413 267	1 886 816	
1833	1 381	[1 623]	180	1 803	3 320 868	1 724 327	4 824
1834	1 094			1 546	3 125 241	1 747 516	4 343
1835							
1836						- 101 469a	
1837						- 215 370a	

Rok	Ludność fabryczna	Wartość produkcji w rublach
1840	5 810	1 936 948
1841	5 660	1 883 856c
1842b	5 551	1 116 500

Rok	Fabrykantów	Warsztatów	Wartość produkcji w rublach
	w stosunku do roku poprzedniego mniej o (-), więcej o (+)		
1845	- 1 046	- 85	
1846	- 70	- 81	+ 157 765
1847	+ 341	+ 11	+ 198 376
1848	- 612	- 76	- 439 126
1849	- 564	- 291	- 14 934
1850	+ 1 297	+ 62	+ 350 024
1851	- 932	- 56	+ 665 909
1852	- 667	+ 373	- 243 721
1853	+ 142	+ 72	+ 68 264
1854d	- 1 204	- 530	- 393 636

Rok	Fabryk	Pracowa- wało ludzi	Wartość produk- cji w rublach
1854d	741	6 065	[1 900 284]
1855	650	6 583	2 264 805
1856	620	7 048	2 442 620
1857	609	7 293	2 872 610
1858	576	6 917	2 917 160
1859	606	7 386	3 582 267
1860	527	8 754	4 233 910
1861		9 147	5 029 166
1862	warszt. 2835	7 362	4 627 550
1863	„ 2104	5 203	3 622 620
1864	„ 2935	7 052	5 017 600
1865		6 270	5 725 460

Tabl. II. *Przemysł bawełniany, lniany i konopny*

Rok	Majs- trów	Warszta- tów	Wartość sprzętu w złotych	Wielkość produkcji w łokciach	Ludność fabrycz- na
1832	411	1 239	733 701	1 262 257	1 457
1833	546	1 404	943 732	2 086 397	1 705
1834	633	1 717	1 041 769	3 309 177	2 615

Rok	Wartość produkcji w rublach	Ludność fabryczna
1840	1 590 043	
1841	1 412 275	8 088
1842	1 367 500	8 475

Rok	Warsztatów	Wartość produkcji w rublach	Ludność fabryczna
	W stosunku do roku poprzedniego mniej o (—), więcej o (+)		
1845	— 490		
1846e	— 583	+130 195	— 992
1847f	+ 314	+197 795	+1256
1848	— 113	— 11 073	— 612
1849	— 228	+366 123	+ 665
1850	— 400	—198 747	+ 881
1851	—1279	+152 306	—2594

Rok	Fabryk	Pracowa- wało [ludzi]	Wartość produk- cji w rublach
1854		13 795	[2 784 997]
1855		13 855	3 105 072
1856		13 057	3 724 580
1857		13 986	4 405 220
1858		16 867	4 584 780
1859		19 487	5 174 090
1860		19 405	8 035 810
1861		17 732	6 695 492
1862		16 461	4 462 760
1863	warszt. 6375	10 095	2 113 890
1864	7446	11 530	3 591 200
1865		12 337	4 317 950

## UWAGI DO TABLIC

W tablicach powyższych zestawiamy dane liczbowe zawarte w wykorzystywanych w niniejszym szkicu raportach rocznych Komisji Województwa Mazowieckiego a później Rządu Gubernialnego Warszawskiego. Dla każdego roku dane liczbowe pochodzą z tych samych voluminów, z których pochodzą cytowane w tekście ustępy opisowe.

Podane w „główkach“ tablic określenia są ściśle terminologią źródła.

Słowa i liczby interpelowane ujęte są w nawiasy klamrowe.

<sup>a</sup> W stosunku do roku poprzedniego mniej o...

<sup>b</sup> Dla r. 1843 zachowała się jedynie wiadomość, że produkcja w tym roku przewyższała produkcję poprzedniego o 1 190 275 łokci.

<sup>c</sup> Dla r. 1847 zachowała się ponadto wiadomość, że liczba „fabryk“ zmniejszyła się w stosunku do roku poprzedniego o 100.

<sup>d</sup> Dane dla r. 1854 zachowały się w dwóch ujęciach, dlatego też podajemy je w obu tablicach.

<sup>e</sup> Dla r. 1846 zachowała się nadto wiadomość, że liczba majstrów zmniejszyła się w stosunku do roku poprzedniego o 147.

<sup>f</sup> Dla r. 1847 zachowała się ponadto wiadomość, że zużycie przędzy bawełnianej wzrosło w stosunku do roku poprzedniego o 153 452 funty.